

Elżbieta WRÓBEL

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Pawlikowska raz jeszcze

[rec.] Elżbieta Hurnikowa, *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. (Zarys monograficzny)*, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk, Katowice 2012, ss. 472

Elżbieta Hurnikowa zdecydowała się na drugie wydanie swojej książki poświęconej jednej z najbardziej znanych polskich poetek dwudziestego wieku – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Przypomnieć wypada, że monografia ta miała swój „debiut edytorski” trzynaście lat temu – w 1999 roku. Rzeczywiście, obydwie wydania dzieli dużo czasu, zwłaszcza gdy uprzytomnimy sobie, co wydarzyło się w międzyczasie, biorąc pod uwagę literaturoznawstwo wraz z jego okolicami. Koniec wieku dwudziestego bez wątpienia miał swoje metodologiczne fascynacje, tematyczne preferencje, a nawet interpretacyjne mody, podobnie jak początek dwudziestego pierwszego wieku zaproponował nowe odczytania. A na dodatek obecnie, może bardziej niż wówczas, gdy Hurnikowa wydawała po raz pierwszy swoją „Pawlikowską”, historycy literatury pragną, aby ich książki były atrakcyjne także dla przeciętnego czytelnika, nie tylko dla kolegi fachowca. Zatem zasadniczą kwestią dotyczącą wznowienia książki Elżbiety Hurnikowej *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. (Zarys monograficzny)* – tak brzmi jej pełny tytuł – pozostaje próba odpowiedzi na pytanie, czy wytrzymała ona, jakże trudną, „próbę czasu”? Tym bardziej, że, jak podkreśliła sama Hurnikowa we wstępie do nowego wydania swojej monografii, autorka *Różowej magii* cieszy się niegasnącym zainteresowaniem historyków literatury; nowych ujęć literaturoznawczych twórczości poetki przez te czternaście lat nie brakowało. Warto przypomnieć chociażby rok 2010, w którym ukazała się ważna praca Anny Nasiłowskiej *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska czyli Lilka Kossak. Biografia poetki*. Książka ta pisana była z perspektywy feministycznej metodologii, która zaoferowała badaczce niemalą interpretacyjną swobodę w komentowaniu faktów zarówno dotyczących biografii Pawlikowskiej, jak i całego kontekstu hi-

storycznoliterackiego. Nasiłowska stworzyła portret poetki, który można, na zasadzie przeciwieństw, biegunowo zestawić z rezultatami oraz zamierzeniami pracy Elżbiety Hurnikowej, dążącej ku maksymalnej (możliwej w tego typu badaniach) obiektywizacji prowadzonego wywodu. Hurnikowa, decydując się na drugie wydanie swojej książki, ponownie opowiedziała się za przyjętą przez siebie metodą badawczą:

Przystępując przed laty do pracy nad książką, zamierzałam napisać monografię obejmującą zarówno dorobek literacki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, jak i jej biografię. Nawiązywałam tym samym do tradycyjnego rodzaju monografii, uważanej czasem za gatunek anachroniczny, ale, jak się okazuje, niezbędny w badaniach literackich, uzupełniający i wspomagający historię literatury. [...] Książka, jak się okazało, miała wielu czytelników i wciąż budzi zainteresowanie; świadczą o tym pytania i prośby o jej wznowienie. Toteż ukazuje się – z niewielkimi zmianami (uzupełniona także o informacje o nowszych pracach, głównie w przypisach, a także o indeks nazwisk i bibliografię) – w kształcie takim jak przed laty (s. 9).

Badaczka przyznała się nawet do swego rodzaju „archaiczności” uprawianego przez siebie modelu badań monograficznych, a jednak nie zabrakło jej konsekwencji naukowej, by raz jeszcze zaproponować swoją „Pawlikowską”, i to właściwie bez większych, jak sama zaznaczyła, merytorycznych zmian. A przecież siłą rzeczy jej książka będzie konfrontowana z nowszymi i bardziej modymi (aktualnymi) odczytaniem zarówno samej twórczości, jak i biograficznej materii znanej i lubianej przez czytelników poetki Dwudziestolecia międzywojennego. Drugie (i kolejne) książkowe wydanie wyników pracy badawczej stanowi dla każdego chyba historyka literatury doskonały sprawdzian trafności dokonanego wyboru narzędzi naukowych. I okazuje się, co chyba nie jest żadną niespodzianką, że właśnie owa, nazwana przez autorkę książki, archaiczność metody badawczej stanowi jej największą zaletę oraz niepodważalny atut, co w rezultacie zdecydowało o ponadczasowej atrakcyjności książki Elżbiety Hurnikowej. Badaczka czternaście lat temu zaproponowała wywód oparty na umiejętnie zachowanej równowadze pomiędzy rekonstruowaną biografią poetki a interpretacją jej utworów literackich. Rzetelność i źródłowa skrupulatność w rezultacie stworzyły biografię poetki wiarygodną i weryfikującą opowieść biograficzną o Pawlikowskiej autorstwa jej siostry Magdaleny Samozwaniec (*Zalotnica niebieska, Maria i Magdalena*). Ową konfrontację z „siostrzanym punktem widzenia” dokonała Hurnikowa dyskretnie i elegancko, rozumiejąc zaangażowanie Samozwaniec w budowanie nie tylko swego rodzaju legendy poetki, ale i mitologii rodziny Kossaków. Hurnikowa wystrzegła się nadmiernego dopowiadania własnej wersji i komentowania opowiadanych przez Samozwaniec wydarzeń, a mimo to udało się je ułożyć w kompletną i wciąż ciekawą dla czytelnika historię życia niebanalnej i intrygującej kobiety, jaką bez wątpienia była Pawlikowska. Materiał biograficzny służył badaczce zazwyczaj do ukazania szerszego kontekstu historycznego i kulturowego dla przeprowadzonej analizy tekstów Pawlikowskiej. Hurnikowej, zwłaszcza jako biografistki poetki, nie zaskoczyła żadna kolejna publikacja materiałów faktograficznych, które miały miejsce

przez te trzynaście lat (mowa tu o listach czy niepublikowanych tekstach Pawlikowskiej), gdyż do wielu z ich dotarła wcześniej, korzystając z rękopisów; to wymowny argument potwierdzający jej badawczą sumienność. W literaturoznawczym opisie utworów Hurnikowa nie nadużywa nadmiernie fachowej terminologii, operując podstawowym aparatem interpretacyjnym, co pozostało również nie bez znaczenia dla odbioru jej książki wśród czytelników. Badaczka zdecydowanie nie posiada ambicji popisywania się swą literaturoznawczą erudycją, słusznie traktując stylistyczną prostotę – w najlepszym sensie tego słowa – swojego wywodu jako cechę mającą niebagatelne znacznie dla odbioru książki. Okazuje się, nie po raz pierwszy, że klasyka pozostanie zawsze modna. Elżbieta Hurnikowa jako autorka książki *Natura w salonie mody. O międzywojennej lirycy Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (PIW 1995), opartej głównie na świetnych interpretacjach wierszy poetki, doskonale zdawała sobie z tego sprawę.

Pierwsze wydanie książki zdobyło uznanie krytyki i rzeszy czytelników, dla których autorka *Różowej magii* pozostaje wciąż fascynującą poetką. Maria Pawlikowska-Janorzewska, co wydaje się oczywiste, jest główną bohaterką wszystkich 22 rozdziałów książki Hurnikowej, ale nie jedyną. Szeroki kontekst literacki i kulturowy, w którym zanurzyła badaczka poezję „staroświeckiej pani z Krakowa”, sprawił, że na kartach książki pojawia się również wiele znanych postaci życia literackiego i kulturalnego II Rzeczypospolitej, choć „akcja książki” sięga jeszcze czasów młodopolskiego Krakowa. Autorka *Pocałunków* stała się dla Hurnikowej także sposobem na opowiedzenie pasjonującej historii o losie polskiego twórcy pierwszej połowy dwudziestego wieku intelektualnie powiązanego z całą formacją kulturową II Rzeczypospolitej. Warto podkreślić również, że autorka książki, opisując wojenne losy Jasnorzewskich, nie ulega ani na moment emocjom, co przecież nie jest łatwe, gdy sięga się do tragicznych chwil z ludzkiego życia. A jednak lektura ostatnich rozdziałów jest wyjątkowo poruszająca.

Należy jeszcze nieco uwagi poświęcić szacie graficznej drugiego wydania, która sprawia, że książka pod względem edytorskim jest ładniejsza i lepsza od swej poprzedniczki. Została wydana w większym formacie, co zadecydowało, że zyskała ona na typograficznej przejrzystości, stronice otrzymały więcej „światła i powietrza”. Niewątpliwie lektura książki jest po prostu łatwiejsza i przyjemniejsza dla czytelnika. W porównaniu z pierwszym wydaniem nieco wzbogacono materiał ikonograficzny, fotografie (przeszło trzydzieści) umieszczone zostały na oddzielnych kredowych wkładkach i rozłożone na przestrzeni całej książki; harmonijnie wzbogacają prowadzony wywód. Drugie wydanie książki stało się okazją do naprawienia swoistych „grzechów zaniechania” jej pierwszego wydania, z czego zdawali sobie doskonale sprawę zarówno autorka, jak i wydawca. Książka została uzupełniona o indeks, który zwłaszcza w pracach o charakterze biograficznym, najeżonych nazwiskami, jest wręcz niezbędny. Pojawiła się także bibliografia; pomijając jej oczywiste naukowe znaczenie, podkreślić należy, że jest to przecież ważny dokument pracy każdego historyka literatury. Elżbieta Hurnikowa raz jeszcze oferuje współczesnemu czytelnikowi pasjonujące spotkanie z polską Safoną.